

## Rozlewisko

Autor tekstu: **Andrzej Koraszewski**



Amerykański socjolog Ernest Sternberg, który na co dzień zajmujący się socjologią miasta, opublikował długi esej, który już wzbudził liczne reakcje, a zapewne to dopiero początek. Esey pod tytułem: [Purifying the World: What the New Radical Ideology Stands For](http://www.fpri.org/orbis/) opublikowany został przez czasopismo „Orbis” (<http://www.fpri.org/orbis/>). Prezentacja tego eseju stanowiła dla mnie pewien problem. Niechętnie odchodziłem od sformułowań Autora i większość mojego tekstu to mniej lub bardziej wybrane cytaty z liczącego 25 stron tekstu.

Jak czytamy w streszczeniu:

*"Na przestrzeni ostatnich dekad byliśmy świadkami formowania się nowej ideologii, która łączy ruch społeczny walczący przeciw Imperium Globalnego Kapitalizmu. Kontrolowane przez amerykański militarizm i międzynarodowe korporacje, w zмовie z syjonizmem, Imperium Globalnego Kapitalizmu zatruwa środowisko i niszczy kultury. Jego obalenie przyniesie nową erę społecznej sprawiedliwości, nienaruszający równowagi ekologicznej rozwój, w którego rezultacie różne kultury będą harmonijnie współżyły na naszym globie. Czy jest to totalitarna ideologia? Przykłady komunizmu i faszystów pokazują, że miłośnicy odnowienia ludzkości nie ograniczają się do abstrakcyjnych idei. Muszą również wskazać wroga ludzkości, który jest przyczyną wszelkiego cierpienia. Wyposażone w kozła ofiarnego, różne środowiska mogą osiągnąć wewnętrzną solidarność przez rytuał wspólnie rzucanych klątw."*

Zdawać by się mogło, że wiek XX na długo przekreślił tęsknoty do jakichkolwiek ideologii totalitarnych. A jednak — jak pisze Ernest Sternberg — jesteśmy świadkami rodzenia się ogólnoswiatowego, nie-religijnego ruchu, opartego na prorocत्वach odrodzenia ludzkości, przewidywanych apokaliptycznych katastrofach oraz prezentacjach ich alternatywy. Podobnie jak jej poprzedniczki, również ta idea ma swoją intelektualną formułę, która w prostych słowach pozwala określić kto okrada świat, przedstawić temu złu wspaniałą przyszłość, która wyeliminuje zło, pociągając swoją wizją wykluczonych i wyalienowanych do działania na rzecz radykalnych zmian.

Tę nową ideologię najłatwiej opisać prezentując listę przeciwników po drugiej stronie barykady. Kapitalistyczny monolit, którego twarzą jest gospodarczy liberalizm, wielkie korporacje, nowoczesne technologie i oczywiście wychylający się zza każdego krzaka Żydzi. Trudniej opisać do czego ta ideologia zachęca. Nowy świat będzie czysty i dobry, lepszy niż ten oparty na demokracji, będzie bliżej nieokreślą demokracją bezpośrednią, w której głos każdego będzie się naprawdę liczył, znikną granice, a społeczność będą koordynowały swoje działania za pośrednictwem szlachetnych organizacji pozarządowych.

Wygląda to na sentymentalne wyobrażenia gimnazjalisty, ale już dziś miliony ludzi przyjmują ten dogmat i podporządkowują mu swój mechanizm selekcji informacji o świecie. Ten dogmat staje się inspiracją dla fanatycznego oddania i ofiarności.

Czy ten ruch jest zaledwie awangardą jakiegoś reżimu, który dopiero gdzieś się wyłoni? Ku czemu on zmierza? Szukając odpowiedzi na to pytanie Ernest Sternberg przywołuje opinię Bernarda-Henriego Lévy, wywodzącego się z lewicy francuskiego filozofa i popularnego publicysty, który pisze o „Zombi-lewicy” lub „Nowym Barbarzyńcy”, lewicy przeżartej dogmatem, że żyjemy w czasach apokalipsy, która musi być przewycięzona przez dążenie do świetlanego, sprawiedliwego świata, który zastąpi, obecny, brudny, wyzyskujący ład zżerający ludzkość. [1]

*Ci Nowi Barbarzyńcy widzą przed sobą złowieszczą, ogólnoswiatową strukturę władzy: panującą nad światem władzę rządów, korporacji militarno-gospodarczych-prawniczych- oświatowych i medialnych, które wytwarzają i narzucają światu jego nieszczęścia. Ponieważ ten wróg jest zbyt wielki i bezkształtny, zdaniem Le'vy'ego nienawiść nowych ideologów musi być skierowana na coś bardziej konkretnego. Tym bardziej konkretnym wrogiem są Stany Zjednoczone oraz wróg mniejszy ale bardziej demoniczny – Izrael.*

Sternberg zwraca uwagę na to, że podobną myśl prezentuje Nick Cohen. Cohen pisze, iż niezależnie od wszystkich swoich grzechów, cnotą lewicy był jej zdecydowany opór przeciw faszyzmowi. Jednak po całkowitym załamaniu się socjalizmu i po ujawnieniu masowych zbrodni komunistów, zagubieni lewicowcy stracili wszystko z wyjątkiem swojej nienawiści do kapitalistycznego Zachodu. Co więcej, po rozpoczęciu wojny w Iraku lewica weszła w okres „wyzwolenia ciemności”. Jej czołowi przedstawiciele z lubością zaczęli negować udokumentowane ludobójstwo w Bośni, odwracać uwagę od ludobójstwa w Sudanie, powielać teorie o żydowsko-syjonistycznym ogólnoswiatowym spisku, ignorować masowe naruszanie praw człowieka w Trzecim Świecie i usprawiedliwiać nawet najbardziej brutalne rządy teokratyczno-faszystowskie, jeśli tylko krytykują Stany Zjednoczone i kapitalizm. Nowa lewica po prostu nie uznaje żadnych zbrodni, jeśli nie można winą za nie obciążyć kapitalistycznego Zachodu. [2]

Inny badacz, John Fonte z Huston Institute, określa ten ruch jako „nowych postępowców” lansujących idee „postdemokracji”. Cechą charakterystyczną tego ruchu jest zdaniem Johna Fonte jej oparcie na organizacjach pozarządowych (NGO), które nie muszą się rozliczać przed wyborcami, nie muszą zabiegać o obiektywność, dążą do ustanowienia ponadnarodowych praw zmierzających do podważenia konstytucyjnego ładu Stanów Zjednoczonych. [3]

Szukając adekwatnej nazwy dla tego nowego ruchu Sternberg powraca do Jürgena Habermasa, który w 1968 roku ukuł termin „lewicowy faszyzm” dla określenia lewicowych radykałów, gotowych na ograniczenie wolności słowa, na usprawiedliwienie zbrodni Stalina i wychwalających stosowanie przemocy przeciw kapitalistycznemu państwu. Swoistą wariacją tego terminu są określenia w rodzaju koalicja „czerwono-brunatno-zielonych”, gdzie mówiąc o zielonych mamy na myśli radykalnych „ekologów” lub radykalnych islamistów. Kolory się czasem zmieniają, kontekst pozostaje jako synteza ekstremy. Czasami spotykamy się z nazwą „alterglobaliści”, ekosocjaliści, ruch na rzecz pokoju i sprawiedliwości i temu podobne.

Ta nowa ideologia wydaje się dopiero wyłaniać i formować z różnych marginalnych ruchów ludzi raczej ambitnie wyobcowanych niż ekonomicznie wykluczonych. W samych Stanach Zjednoczonych mamy dziś setki organizacji pod znamienymi nazwami takimi jak: „grupa na rzecz pokoju i sprawiedliwości”, „centrum pokoju”, „zieloni”, „zielona lewica”, „solidarność i globalna sprawiedliwość”.

Kontaktują się ze sobą głównie za pomocą internetu, ale ich spotkania „w realu” przybierają coraz większe rozmiary. W 2007 roku na spotkanie aktywistów tych ruchów w Atlancie przybyło ponad 10 tysięcy osób. Na tego typu spotkaniach widzimy pewien charakterystyczny zestaw haseł: klimat, zdrowa żywność, precz z genetycznie modyfikowaną żywnością, zamknąć więzienia, Palestyna, prawa imigrantów, feminizm, konsumpcjonizm.

Ulotki nieodmiennie demaskują i ujawniają PRAWDĘ. Ujawnianie całej prawdy (która jest przez nami ukrywana) oraz wezwania do sprawiedliwości i do walki powtarzają się tu na wszystkie sposoby.

Na Światowym Forum Społecznym w Brazylii w styczniu 2009 roku (jeśli wierzyć samym organizatorom) było 113 tysięcy uczestników ze 114 krajów reprezentujących 5800 organizacji, a imprezę obsługiwało 2700 dziennikarzy. We wspólnej deklaracji końcowej o celach tego ruchu czytaliśmy m. in.:

*...aby przewyciężyć kryzys, z którym się borykamy, i ruszyć tak szybko jak to możliwe w kierunku zbudowania pozytywnej alternatywy, która pozwoli na pozbycie się kapitalistycznego systemu i patriarchalnej dominacji.*

Coraz częściej poparcie dla tego ruchu pojawia się ze strony głów państw. Na spotkaniu

w Brazylii przemawiał Hugo Chavez, uderzające w pulpit książką Noama Chomsky'ego niczym Chruszczow swoim butem w ONZ-cie.

Sternberg nawiązuje do słów Hanny Arendt, która opisywała mechanizm rodzenia się idei totalitarnej oferując konstrukcje logiczne pozwalające wcisnąć postrzegany świat w pewną wizję historii, w której dekadencja przeszłości zmierza ku zagładzie i która pokazuje jak chwila obecna otwiera możliwość radykalnej zmiany i zbudowania idealnej przyszłości. Ideolodzy nowego ruchu postrzegają się jako herosi, na których barkach spoczywa przyszłość całej ludzkości.

Ideologiczna indoktrynacja pozwala uniknąć kłopotów związanych ze złożonością, i niepewnością przydając światu bardziej wyrazistych kolorów i umożliwiając abstrahowanie od wszystkiego, co mogłoby tę jednoznaczną wizję świata postawić pod znakiem zapytania. (Widzieliśmy to w przypadku marksistowskich intelektualistów przez dziesiątki lat odmawiających zaakceptowania wszelkich informacji o czystkach, ludobójstwie, masowym głodzie i gułagach.)

Totalitarne ideologie dostarczają wizji świata, dają poczucie bycia po moralnie słusznej stronie i pozwalają każdemu uczestnikowi ruchu przemawiać w imieniu całej ludzkości.

Sternberg przywołuje słowa Emilio Gentile'a, który zwraca uwagę, że zarówno komunizm, jak i faszyzm, odrzucając z pogardą tradycyjne religie, nadają sakralny status swoim ziemskim ideom, takim jak „naród”, „rasa” czy „proletariat”, podnosząc je do rangi etycznych dogmatów mających porządkować ład społeczny. Te nadrzędne idee mobilizują tak wielką cześć i oddanie, że mogą prowadzić do poświęcenia dla nich własnego życia. [4]

Przekonanie o uczestnictwie w zbawiennej misji generuje również nienawiść do przeciwników, nienawiść legitymizującą skrajną przemoc w imię nie tyle królestwa bożego na ziemi, co świetlanej przyszłości. Aby stworzyć nową cywilizację i zniszczyć pasożytnicze elity, przemoc jest konieczna.

Pogląd, który jest fundamentem Imperium (zła) to „liberalizm”. Dla normalnego człowieka liberalizm kojarzy się z równością wobec prawa, wolnością słowa, wolnością handlu, osłoną zawieranych kontraktów i osłoną własności. Dla ideologów ruchu oczyszczenia, liberalizm oznacza coś innego — zatruwanie ludzkości chciwością i egoizmem.

*Zniewoleni przez Neoliberalne Imperium ludzie żyją w nędzy, żywność jest zatruta, wszystkie produkty są sztuczne, wymuszana jest niszcząca konsumpcja, ludność tubylcza jest eliminowana, a środowisko naturalne jest doprowadzane do ruiny.*

Podczas gdy system kapitalistyczny niszczy środowisko, nowy ład będzie oparty na odnawialnej energii, będziemy jedli organiczną żywność z lokalnych rynków, ludzie będą się poruszali korzystając z publicznego transportu, będą mieszkali w ekologicznych budynkach skonstruowanych z lokalnych materiałów, ich poglądy będą łagodne i w zgodzie z lokalną tradycją, a świat będzie zintegrowany w sprawny ekosystem. Społeczności wyzwolone od wpływu Imperium odkryją prawdziwą kulturę, która będzie czysta jak organiczna żywność.

Podczas gdy stare totalitarne idee podporządkowywały masy partyjnej dyscyplinie i dyrektywom wodza, nowa ideologia obiecuje demokrację bezpośrednią, czystą, która rodzi się w społecznościach, bez kultu wodzów, bez żadnej dominacji.

Czy w tej sytuacji podobieństwa do komunizmu i nazizmu są zaledwie pozorne?

Sternberg cytuje wypowiedź brytyjskiego parlamentarzysty Georga Galloweya, którego zapytano, czy możliwe jest połączenie muzułmanów i sił postępu na Zachodzie. Gallowey odpowiedział:

*Nie tylko myślę, że jest to możliwe, ale sądzę, że jest to niezbędne i wierzę, że to już się dokonuje. Jest to możliwe ponieważ postępowy ruch na świecie i muzułmanie mamy tego samego wroga. Mamy wspólny interes przeciwstawiania się dzikiej kapitalistycznej globalizacji, która chce zgłajszachtować cały świat, zmieniając go w kurzą farmę, która wmusi każdemu amerykańską dietę, poczynając od żywności, a kończąc na filmach i kulturze telewizyjnej. Tak więc, w najpoważniejszych sprawach dzisiejszego dnia — dotyczących wojny, okupacji, sprawiedliwości, opozycji wobec globalizacji — muzułmanie i zwolennicy postępu są po tej samej stronie.*

Podczas gdy Wielkim Szatanem są nieodmiennie Stany Zjednoczone, „antysyjonizm” wyskakuje jak diabeł z pudełka w najbardziej dziwacznych miejscach. Jak pisze Ernest Sternberg, podczas Światowego Forum Społecznego, u ujścia Amazonki, ponad 8 tysięcy kilometrów od Jerozolimy, 100 tysięcy odnowicieli świata demonstrowało przeciw Izraelowi, ignorując ludobójstwo w Darfurze, krwawe prześladowania w muzułmańskim świecie, czy gułagi w Korei Północnej. W Wielkiej Brytanii światli akademicy niemal jednym głosem opowiadają się za bojkotem Izraela, W Toronto na manifestacji na rzecz zrównania płac dla kobiet i mężczyzn trzecią część plakatów

stanowiły plakaty antyizraelskie, podobne plakaty pojawiły się nawet we Francji na demonstracji w obronie sera Roquefort przed groźącymi mu regulacjami Unii Europejskiej.

Dlaczego Izrael? Francuski publicysta Pierre-Andre' Taguieff ma tu swoje wyjaśnienie — ruch odnowicieli składa się z tysięcy organizacji mających najróżniejsze dominujące cele w swoich statutach, nawet nienawiść do Ameryki ma tu różne odcienie, nienawiść do Izraela jest spoiwem łączącym te grupy lepiej niż cokolwiek innego. Jest to kozioł ofiarny właściwych rozmiarów i kształtów. Izrael jest społeczeństwem zachodnim, które, żeby przetrwać, musi toczyć nieustanne wojny. Wystarczą niewielkie przekłamania, pominięcie kontekstu, aby móc przedstawić go jako agresora i uosobienie zła. Propagandowe kłamstwa i przeinaczenia faktów przyjmowane są bez zmrużenia oka, odnowiciele odkryli ponownie starego wroga ludzkości, wroga szatańskiego i kosmopolitycznego, do którego nienawiść łączy bardziej niż cokolwiek innego.

W książkach i broszurach tego ruchu spotykamy często słowo „opór”, ciekawe są przykłady tego oporu. Na wystąpieniach Europejskiego Forum Społecznego w Londynie chwalono opór w Iraku, nazywany „iracka intyfada” albo „irackim powstaniem”. Oczywiście nikt nie zadawał kłopotliwych pytań o to, kto organizował ów „opór”, o obcinanie głów przez porywaczy, o samobójców mordujących innych Irakijczyków, w tym kobiety i dzieci, na targach w Bagdadzie.

Ten odnowicielski ruch z jednej strony neguje muzułmański terroryzm i gotów jest zaakceptować każdy nonsens, jak chociażby koncepcję, że atak na WTC zorganizował rząd amerykański, izraelski wywiad, albo razem do spółki, a równocześnie nie kryje sympatii do Iranu czy do muzułmańskich organizacji terrorystycznych, które już dziś walczą zbrojnie o nowy wspianiały świat.

W tej literaturze zwraca uwagę, że słowa tak niedawno używane przeciw rasizmowi, apartheidowi, ludobójstwu kierowane są przeciw Stanom Zjednoczonym i Izraelowi z taką samą zaciętością jak Kościół katolicki zrównuje aborcję z holokaustem. Taktyka polega na minimalizowaniu lub wręcz ukrywaniu informacji o rzeczywistym apartheidzie w stosunku do kobiet w krajach takich jak Arabia Saudyjska, rzeczywistego ludobójstwa w Sudanie, codziennych tortur w Iranie, czy w Korei Północnej, a nawet wojen, w których giną setki tysięcy ludzi jak w Kongo.

*Nie wiem dziś co ten nowy globalny radykalizm przyniesie - kończy swój esej Ernest Sternberg — Nawet jeśli wygaśnie szybciej i w mniej dramatyczny sposób niż jego poprzednicy, już teraz zdołał się rozwinąć i powoduje wiele cierpień. Na kampusach i w akademickich osiedlach uwodzi młode pokolenie i kolejną generację urzeka obietnicą zmienienia świata.*

Wszeghobecny w Internecie ten ruch przenika do prasy i do polityki. W licznych wypowiedziach jego reprezentantów zwraca uwagę osobliwa duma z tego, że nie należą do głównego nurtu. Przeciwnieństwem głównego nurtu jest rozlewisko, niekończące się bagna, na których naćpani nonsensem krzyczą coraz głośniejsze, przenikając i porywając instytucje, które wczoraj darzyliśmy szacunkiem, takie jak Amnesty International, Human Rights Watch, przenikając do agend ONZ-tu i na forum parlamentów. Coraz więcej ludzi coraz częściej ma wrażenie, że powraca atmosfera lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Tabletki Murti-Binga sprzedają się dziś lepiej niż cokolwiek innego.

---

Przypisy:

[ 1 ] Sternberg odwołuje się tu do książki: Benard-Henri Lévy, *Left in Dark Times: A Stand Against the New Barbarism* (NY: Random House, 2008).

[ 2 ] patrz: Nick Cohen, *What's Left? How the Left Lost It's Way* (London: Harper Perennial, 2007)

[ 3 ] John Fonte, "Liberal Democracy vs. Transnational Progressivism: The Future of the Ideological Civil War Within the West," "Orbis", Summer 2002.

[ 4 ] patrz: Emilio Gentile, "The Sacralization of Politics: Definitions, Interpretations and Reflections on the Question of Secular Religion and Totalitarianism," w *Totalitarian Movements and Political Religions Vol. 1, No. 1* (Summer 2000), pp. 18-19.

### **Andrzej Koraszewski**

Były dziennikarz BBC (także wiceszef polskiej sekcji) i współpracownik paryskiej "Kultury". Z Racionalistą współpracuje od września 2004 r. Zastępca redaktora naczelnego Racionalisty.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7119) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7119>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)